

Degrelle o gen. Franco

Słynny przywódca rexiów, Leon Degrelle, w „Gringoire” opisuje swą wizytę u gen. Franco. „Wtajemniczeni” narodowcy w całej Hiszpanii na ucho szepczą, że wódz zamieszkuje w „Terminus”, ale nikt na pewno nie wie, czy jest to nazwa osady, wioski, czy willi. W każdym razie dla każdego Hiszpana narodowca jest to miejscowość otoczona aureolą szacunku, gdyż tam w ciszy i samotności wódz układa nie tylko plany wojny, lecz przyszłej organizacji swego narodu.

ZGIEŁK ZWYCIĘSTWA

Degrelle dąży szlakiem pijanych zwycięstw legionów. Droga udekorowana złotą-czerwonymi sztandarami Hiszpanii narodowej, młodzieńcze twarze legionistów pałają niepowstrzymaną chęcią walki, w lufach karabinów kwiat dzikiej mimozy. Naprężenie nerwowe w najwyższym stopniu. W słońcu wiosennym jarzą się różowe szczyty gór, to już granice Francji, kres zwycięskiego pochodu, byle przedzielić! Po drodze ślady niedawno zakończonej walki, nieusunięte jeszcze zwłoki żołnierzy czerwonej armii, porzucony oręż... Pozostawione na szosie samochody czerwonych są po prostu spychane do rowu byle dalej, byle przedzielić!

CISZA SYMBOLEM

Jeden tylko człowiek nie daje się ponieść tej fali entuzjazmu. Jest nim Franco, czuwający w wiejskim dworcu zarówno nad całokształtem operacji, jak również nad odrodzeniem narodu.

TAJEMNICZA SIEDZIBA

„Nie zdradzę sekretu”. Nie pytałem nawet towarzyszących mi w podróży oficerów o nazwę miejscowych osiedli. Jeden krajoznawca z siedziby Franco zastępuje, by o nim choć kilka słów powiedzieć. Znajduje w nim bowiem natchnienie sam wódz: czarne cyprysy wzdłuż drogi, wóz z lucerną, wtóśnianie na osłach, dwa konie przy pługu, białe plamy na pochłóści pagórka — to owce. Za mostem zapchanym przez gromadę mułów: — dachówki dużej osady. Jesteśmy na miejscu.

Wysokie drzewa otaczają dworek Franco. Ani żołnierzy, ani blisku broni. Osady strzegą dwa drzewa migdałowe okryte kwieciami i oświetlone w tej chwili słońcem.

CANDILLO I CONFIANZA

Gdzie tu mieszka Candillo? Wskazano dom na placu, ozdobionym jedyną zaledwie wystawą sklepową, ale za to sklep nosi dumną nazwę „La Confianza”, zaufanie — charakterystyczne! Obok bawią się dzieci. Na warcie, przy otwartej bramie — marokańczyk. W tym otoczeniu mógłby Wirgiliusz tworzyć swe sielankowe bukoliki. A jednak tu decydują się losy wojny. Otoczenie zwykłego dworku szlacheckiego. Portrety, firanki, stare wydania „Illustration”. Cisza. W kącie odpoczywa bilard, skazany na bezczynność. Franco nie znosi zgłuku. Dwaj oficerowie, milcząc, rozgrywają partię szachów.

WRESZCIE WÓDZ

Stuk obcasów. Salutuje hr. Piernowski, oficer służbowy. Otwieranie drzwi. A oto Franco. Uścisnął mnie i objął serdecznie, promienny jak słońce. Żywy, radosny, tryskający młodocia. Wcale nie tęgi, jak na fotografiach. Rysy twarzy wspaniałe i subtelne, cera ogorzała właściwa ludziona co przemierzali morza i pustynie, oczy orzechowe, rzucające błyski.

Wśród skromnego otoczenia przytacza mapę podkreśloną ręką wodza i zygżaki, strzałami wiodącymi ku sławie i zwycięstwu. Franco palcem ogorzałej dłoni wskazuje odcinek Gerony, na którym w tej chwili atakuje jego wojska wśród trupów i drzew oliwnych.

WÓDZ TŁUMI ZACHWYTY

Mówimy o wojnie. Pierzcha bez troski nastrojów. Wódz nie zna dymy. Chwyć broń, gdyż nie mógł postąpić inaczej. Zwycięstwa jak gdyby go w rozmowie żenują. Wieczorem, w dniu zdobycia Bar-

celony poświęcił tej sprawie pięć minut i zmienił temat. Podczas wieczery nie wychylił ani jednego kieliszka dla uczczenia tego wielkiego zwycięstwa. Na zachwyty i uniesienia nakłada tłumik własnej skromności.

FRANCO O MŁODZIEŻY

„Wojnę wygrała młodzież! Czy zna pan młodzież hiszpańską? Młodzi ludzie, często bezużyteczni, którzy nawet pojęcia nie mieli o wielkiej roli, zasługach i prze-

szłości mocarstwowej Hiszpanii, oni nie znali ojczyzny. Nasz naród się znów odrodził i odnalazł w cierpieniu i ofiarach. Pozostawia co prawda straszne rany, ale dusze się odrodziły i dzięki temu wygramy również pokój po wygraniu wojny!”

„Nie wystarczy zwyciężyć zbrojnie, trzeba panować nad sercami, to ważniejsze. Nie panować, lecz przekonywać! Chcę wychowywać, a nie rządzić strachem!”

„Ci dwudziestoletni chłopcy stali się mężczyznami. Dojrzały, by prowadzić Hiszpanię na tradycyj-

ne szlaki mocarstwowe poprzez morza i lądy wzorem Izabelli katolickiej, Karola V. i Filipa II, by stworzyć szanując lądy i wiary wśród rozgardiaszu zmateralizowanej Europy”.

„Tak Filip II. miał odwagę i umiał przeciwstawić się zalewowi ówczesnego barbarzyństwa, by ocalić cywilizację i ducha Europy”.

NACJONALIZM NARODU KATOLICKIEGO

Franco z uśmiechem mówi o tych katolikach cudzoziemcach.

którzy nie znając ducha Hiszpanii do jednego woka ładują nacjonalizm typu pogańskiego i nacjonalizm respektujący życie duchowe.

„My będziemy państwem silnym, ale my znamy granice własnego państwa. Nie chcemy podporządkować polityce tego, co jest domeną Boga”.

JEDNOŚĆ, PRACA I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Dochodzą nas głosy dzieci z ulicy, bawią się, kobieta z plecionką na głowie niesie bieliznę do prania, odgłosy pracy i zabawy. Wzdłuż muru błyszczące lemiesz pługów.

„To są właśnie ci, o których myślę, chcąc zdobyć pokój. Odsunieni zarówno naszych wrogów konserwatystów, jak wrogów czerwonych. W okopach odrodzi się pokój społeczny i jedność. Arystokracja nauczyła się cenić ofiarność chłopów i robotników. Walczyli i umierali jeden obok drugiego, przed tym się nie znali. Krew ofiary przelana zementowała jedność Narodu na tej opoce zbudujemy «droższą Hiszpanię»”.

„Będziemy żądali od Hiszpanów pracy. Praca to piękno. Chcemy, aby rodzina robotnika była otoczona szacunkiem i miała zapewniony godziwy byt materialny. Będziemy pomagali bogatym i biednym, pod warunkiem, by praca stanowiła o ich godności i była ich radością i dumą. Sprawiedliwość i praca. Natychmiast przystępujemy do budowy dwustu tysięcy domów robotniczych”.

ZAGOIĆ RANY MORALNE

„Czerwoni zbrukali Hiszpanię. Trzeba odrodzić ląd moralny. Rodzina została sponiewierana. Łotry sprofanowali dusze i ciała tysięcy kobiet, dziewcząt i dzieci”.

Milczenie. Degrelle wie, że mało pozostało rodzin ocalałych przed zwierzęcym sadyzmem czerwonych diabłów. Lepiej nie wspominać o losie zgwałconych dzieci... dwunastoletnich matek.

FRANCJA RZECZYWISTA I LEGALNA

A jednak Francja do ostatniej chwili broni czerwonych, rzucając gromy na Hiszpanię narodową. Oczywiście jest Francja rzeczywista, sprzyjająca narodowcom i Francja legalna, zaopatrująca w broń, ludzi i pieniądze czerwonych bandytów. A jednak wielu Hiszpanów straciło po prostu wiarę we Francję. Pytają, jeśli jest nacjonalizm francuski, to dlaczego jest tak rozbiity, apatyczny i całkowicie bezwystydny. Należy powiedzieć prawdę, co tu w Hiszpanii na prawdę myślą o Francji.

„My też byliśmy daleko w polu i odrodzenie kosztowało nas drogą”, wtrąca Franco.

„Poprawa stosunków z Francją wcale nie jest uzależniona od tych lub innych finezji dyplomatycznych, lecz po prostu od zmiany stosunku do nas. To nam wystarczy i powinno wystarczyć innym sąsiadom Francji”.

CZY HISTORIA SIE POWTÓRZY

Tyle o polityce. Przechodzimy do historii. Przypominam generałowi, że trzech Belgów ongiś pisało o stanowisku wicekrólów Katalonii, czterech innych było wicekrólami w Neapolu, Sycylii i Meksyku, w czasach gdy dwa narody Flamandów i Hiszpanów miały wspólnych monarchów.

Franco ożywia się. Wspomina sławne dzieje narodu wielkich monarchów, rycerzy i świętych. „Jutro zaczniemy na nowo, odrodzimy myśl popłynię przez morza...”

ROZSTANIE

Opuszczamy osadę, słońce ciągle jeszcze pięcioma kwitnącymi drzewa. Zachylająca się krawędź Hiszpania już tonie w kwiatkach u stóp nieznanej osady, gdzie skromny i skupiony w sobie bohater zwycięża orężem i wielkością ducha.

Age.

Jan Korolec

Jak nie należy robić konsolidacji

Ukazał się drugi numer pisma, noszącego szumny tytuł „Wielka Polska”. Pismo jest prowadzone przez zwolenników „Falangi”. Nie zwracaliśmy uwagi na to pismo, gdyżby nie pewne charakterystyczne metody, używane przez redakcję tego pisma.

Zadaniem, które postawiło sobie to pismo, jest skonsolidowanie młodego pokolenia narodowego. W tym celu redakcja tego pisma zwróciła się do kilkudziesięciu działaczy narodowych z prośbą o współpracę. Wydawcy tego pisma nie mieli jednak dosyć cierpliwości, czy też nie wierzyli w skuteczność swego apelu, gdyż nie czekając na odpowiedź, ogłosili listę tych, do których zwrócili się o współpracę.

Ogłoszoną listę zaopatrzyli co

prawda zastrzeżeniem, że nie otrzymali dotychczas odpowiedzi od osób, do których się zwrócili. Ogłoszona zaś w drugim numerze lista dodatkowa zaszczyconych przez redakcję „Wielkiej Polski” nie została już nawet zaopatrzona w tak wyraźne zastrzeżenie.

Zresztą jest obojętną sprawą, czy to zastrzeżenie jest dodane, czy też nie jest dodane. Przeciwny czytelnik będzie z góry uważał, iż jest to lista współpracowników tego pisma. Najlepszy dowód, że taka będzie reakcja jest fakt przytoczenia przez niektóre pisma nazwisk z powyższych list, jako nazwisk współpracowników „Wielkiej Polski”.

W dodatku do niektórych osób na tej liście, m. in. do podpisane-

go pod tym artykułem, w ogóle nie zwracano się z żadnym zaproszeniem. Jest to w każdym razie nieco zbyt łatwa metoda postępowania. Jest ona typowym i jasnym przykładem, jak nie należy robić konsolidacji. Wszelkie próby konsolidacyjne muszą, zwłaszcza w dobie dzisiejszej odznaczając się bardzo daleko posuniętą lojalnością. Tymczasem posługiwanie się cudzymi nazwiskami osób bez uprzedniej ich zgody dla reklamowania własnego pisma, jest postępowaniem wysoce niepożądanym.

Można by przejść całkowicie do porządku nad podobną niepoważną imprezą, jaką jest miesięcznik „Wielka Polska”, gdyby nie to, że suma takich właśnie małych drobniutkich niepoważności dokonywanych pod znakiem konsolidacji wytwarza atmosferę psychyczną niestęchanie utrudniającą wszelkie prawdziwe, pozbawione osobistego reklamiarstwa próby zjednoczenia.

Węgrzy za autonomją Słowaczyny popierają wystąpienie Sidora

BUDAPESZT, 26. 2. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi z Bratysławy, że podczas obrad sejmiku słowackiego wystąpił w imieniu węgierskiej mniejszości w Czechosłowacji pos. Esterhazy, oświad-

czając się całkowicie za przyznaniem pełnej autonomii Słowaczynie. Hr. Esterhazy zastrzegł się jednak zarazem, że w takim wypadku prawa mniejszości węgierskiej muszą pozostać zagwarantowane.

163 okręty — 102860 ton Polska flota handlowa

Według zestawienia tyg. „Polska Gospodarka” zesz. 8 z dn. 25 bm. — stan polskiej floty handlowej na początku roku bież. obejmował 130 jednostek o łącznej pojemności 97.267 trb. i 53.757 trn.

W powyższych liczbach uwzględnione są jedynie statki wpisane do polskiego rejestru okrętowego w Gdyni i Gdańsku. Szereg natomiast statków — aczkolwiek znajdujących się już w eksploatacji — nie było na początku roku jeszcze zarejestrowanych. Licząc z tymi statkami, znajdowały się w eksploatacji w transporcie morskim i obsłudze portowej 153 jednostki o łącznej pojemności 102.088 trb i 56.294 trn, w tym: parowców — 57 o łącznej pojemności 60.168 trb. i 32.950 trn, motorowców i żaglowców z pomocniczymi motorami — 83 o łącznej pojemności 40.208 trb i 21.861 trn oraz 12 jednostek innych o łącznej pojemności 1.712 trb. i 1.483 trn.

Ponadto na początku roku było w ewidencji Urzędu Morskiego w Gdyni 18 kutrów rybackich (14 — 19 trb. każdy) i jednostek portowych nie podlegających wpisowi do rejestru okrętowego, o łącznej pojemności 772 trb. i 588 trn.

Cała więc polska flota handlowa, obejmująca statki handlowe,

rybackie oraz obsługi portowej wynosiła 163 jednostki o łącznej pojemności 102.860 trb i 56.862 trn.

rybackie oraz obsługi portowej wynosiła 163 jednostki o łącznej pojemności 102.860 trb i 56.862 trn.

Sprawę Gdańska poruszył zaś jeszcze po krótkim przemówieniu jednego z przedstawicieli akademickich płk. Tomaszewski, podkreślając, że dziwnie jakoś wicherzenia w Gdańsku zbiegają się z wizytą przedstawicieli Bohaterskiego Narodu Włoskiego min. Ciano. Niemcy w Gdańsku chcą traktować na równi Polaków i psów. Może dlatego, że na polskiej ziemi leży owe sławne psie pole tak dla Niemców pamiętne.

Na prowokację niemieckie musimy odpowiedzieć wysiłkami politycznymi.

W czasie proponowanego „dnia

Niezadowolone Japończyków spowodu stanowiska władz koncesji międzynarodowej w Szanghaju

SZANGHAJ, 26. 2. Agencja Domei donosi: Władze japońskie odbyły dziś rano posiedzenie, na którym poddano zbadaniu odpowiedzi władz koncesji międzynarodowej na notę japońską z ubiegłej środy.

W konferencji wzięli również udział dowódca garnizonu japońskiego oraz konsul generalny

Miura. Na konferencji tej powzięto szereg decyzji, mających na celu zapobieżenie sytuacji, stworzonej w Szanghaju przez terrorystów chińskich.

Władze japońskie wyraziły wielkie niezadowolenie z powodu niedostatecznych zarządzeń, wydanych dotychczas przez władze koncesji.

O. S. S. A. 30 milionów Polaków na drodze do Gdańska

(Dokończenie ze str. 1-ej)

bez Niemców”, akademicy złożyli ofiarę na F. O. M., aby przyczynić się do budowy potęgi militarnej Polski. W jedną z najbliższych niedziel zorganizują po Mszy św. całodzienne ćwiczenia Legii z uroczystym demonstracyjnym przemarszerowaniem ulicami stolicy.

Dalej płk. Tomaszewski oświadczył, że zamiast dwóch proponowanych obozów społecznych na Pomorzu pośle tam 6 obozów akademickich.

Wiece zakończono odczytaniem rezolucji, w której m. in. czyta-

my, że Polska Mi. Akad., stojąc na gruncie potrzeby współpracy z Armią, powołuje do życia Oficerską Służbę Społeczną Akademików (OSSA), mającą na celu pracę społeczną na kresach zachodnich i wschodnich, oraz na kładła na każdego studenta obowiązek miesięcznej służby w obozach społecznych.

Po odczytaniu rezolucji, którą przyjęto burza oklasków, odśpiewano Hymn Narodowy, Hymn Młodych oraz Rotę (lub)

O kredyty dla średniego i drobnego przemysłu

Ze względu na wielkie znaczenie udostępnienia taniego kredytu średnim i drobnym warsztatom zarówno na potrzeby obrotów na rynku wewnętrznym, jak i na cele eksportowe — Izba

Przem.-Handlowa w Warszawie, wspólnie z Radą Handlu Zagranicznego uruchomiła w swym biurze ośrodek informacyjny, który podjął szczegółowe badania i przystępuje do zorganizowania planowej akcji, mającej na celu zarówno zbieranie dokładnych wiadomości o istniejących potrzebach kredytowych, jak i możliwości wykorzystania właściwych źródeł kredytodawczych.

Zainteresowani tymi sprawami mogą zgłaszać się do Biura Izby we wtorki, środy i czwartki w godzinach 13 — 15.

A B C ŻADAC

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

Nasz bilans handlowy

Dn. 1 marca o godz. 16.05 podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Mieczysław Sokółowski mówił będzie przez radio na temat: „Nasz bilans handlowy”.

Zjazd fachowo-rolniczy

IX Ogólno - polski Zjazd fachowo - rolniczy odbędzie się w dniach 7 (wtorek) i 8 (środa) marca 1939 roku w Warszawie, w sali Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. przy ul. Koperskiej 30.